

Działamy w interesie wszystkich żołnierzy

2015-02-04

Moimy teraz przedstawia ministrowi obrony stanowisko żołnierzy całych sił zbrojnych. Nasz głos będzie jeszcze silniejszy, a rola organów przedstawicielskich dodatkowo się wzmocni – zapowiada płk Marian Babu ka, przewodniczący Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Wojska Polskiego.



Kilka dni temu weszły w życie znowelizowane przepisy dotyczące organów przedstawicielskich. Wiele się zmieniło?

Płk Marian Babu ka: Zgodnie z nowelizacją biuro konwentu dziekanów zostało zastąpione biurem organów przedstawicielskich. Mówi o zaufaniu podoficerów i szeregowych stali się dziekanami swoich korpusów. Dla nas wszystkich to nowe wyzwanie. Wcześniej nie raz zarzucono, że Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów WP, podejmując uchwały w sprawach wspólnych dla wszystkich żołnierzy, nie konsultował tego z podoficerami i szeregowymi. Teraz mają oni swoje samodzielne przedstawicielstwa. We trójkę działamy jako Prezydium organów przedstawicielskich i moimy przedstawia ministrowi obrony stanowisko żołnierzy całych sił zbrojnych.

To wane zmiany z punktu widzenia żołnierzy?

Zdecydowanie tak. Żołnierzom nie wolno strajkować i zakłada związków zawodowych. To my wystąpimy w ich imieniu. Z do wiadczenia mogą powiedzieć, że czysto jesteście my bardziej skuteczni w działaniu niż związki w innych służbach mundurowych. A teraz nasz głos będzie

jeszcze silniejszy, a rola organów przedstawicielskich dodatkowo się wzmocni. To mam nadzieję przełoży się na wspólne poszukiwanie rozwiązań problemów nurtujących środowisko. O takie rozwiązanie zabiegaliśmy.

Spraw do rozwiązania Wam przybędzie.

Na pewno, bo się rzeczy skumulują się problemy żołnierzy wszystkich korpusów. Nie obawiam się jednak tego. Choć wciół jestem reprezentantem oficerów, sprawy żołnierzy pozostałych korpusów nie są mi obce.

By Wasz głos był mocniejszy, konieczne będą uchwały podjęte jednym głosem przez trzech reprezentantów. Jak Pan się dzieli – uda się mówić jednym głosem?

Liczę, że zawsze będziemy dążyć do osiągnięcia kompromisu, choć jednocześnie nie zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze będzie on możliwy. Rozbieżności mogą się pojawić, przykład w kwestii podwyżek dla żołnierzy. Podejrzewam, że żołnierze niższych korpusów również chcieli, wzorem podwyżki z 2012 roku, optować za rozwiązaniem „wszystkim po równo”. Oficerowie dostali wtedy procentowo najmniej pieniędzy. Uważamy, że na ostatnich zmianach finansowych, jak chociażby wzrost dodatków motywacyjnych tak naprawdę najwięcej zyskali podoficerowie i szeregowi. Tu zatem było trudno o kompromis. Jednak dzięki zmianom w przepisach przedstawicielka tego korpusu będzie mogła wypracować własne stanowisko w danej sprawie i przedstawić je ministrowi obrony narodowej. To on ostatecznie zdecyduje, kto ma lepsze argumenty.

A w jakich sprawach liczy Pan na porozumienie?

Na pewno poprzemy naszych kolegów w dążeniach do zmian dotyczących egzaminów na klasy kwalifikacyjne. Chodzi tu przede wszystkim o zmiany proporcji treści specjalistycznych i ogólnych na rzecz tych pierwszych.

Wspólna dla wszystkich pozostaje sprawa świadczenia mieszkaniowego, które od 2010 roku pozostaje na niezmiennym poziomie. Będziemy chcieli zrobić przegląd w poszczególnych garnizonach i spróbować coś w tej materii zmienić. Kolejną sprawą związaną z ustawą o zakwaterowaniu dotyczy wypłaty odprawy mieszkaniowej. Dla żołnierza, którego dziecko ukończyło 25 rok życia, traci tzw. normę na dziecko przy wypłacie pieniędzy. To koszt kilkadziesiąt tysięcy złotych. W praktyce bywają przypadki, że żołnierz odchodzi na emeryturę, bo finansowo bardziej mu się to opłaca. Będziemy optować za tym, by żołnierz, który ma dzieci, normy tych nie tracił. Będzie to wymagało zmian w ustawie o zakwaterowaniu, ale myślimy, że uda się wypracować wspólne stanowisko.

Za kilka miesięcy – już wspólnie – czeka Was też ocena funkcjonowania ustawy o L-4...

To też sprawa, która dotyczy nas wszystkich, i mamy już kilka własnych wniosków. To nie są suche oceny, bo dostajemy wiele sygnałów od żołnierzy z jednostek, że przepisy w praktyce nie funkcjonują tak jak powinny. Chodzi tu m.in. o nagrody dla tych, którzy zastępują w pracy chorujących kolegów. Pieniądze, jak się okazuje, nie zawsze trafiają do tych, do których powinny. Inna kwestia dotyczy braku możliwości przyznania nagrody pracownikom wojska, którzy te niejednokrotnie wykonują obowiązki żołnierzy będących na chorobowym. To jedyna ustawa, która nie ma żadnych aktów wykonawczych, i stojmy na stanowisku, że rozporządzenie do niej powinno

si jednak pojawi . W czerwcu, rok po wej ciu w ycie przepisów dotycz cych zwolnie lekarskich, planujemy przedstawi na sejmowej Komisji Obrony Narodowej swoje stanowisko w tej sprawie.